Nr. 80. Kwiecień. 1903.



Rok XX. Zeszyt II.

Kraków, Kleparz 19.

TREŚĆ ZESZYTU.

Przywileje udzielone kapłanom-członkom „Dzieła“.

Każdy kapłan, będący Dyrektorem albo członkiem jakiejkiejkolwiek Rady „Dzieła“, lub też przewodnikiem seryi, składającej się przynajmniej z 12 stowarzyszonych, ma władzę:

1) Błogosławić poszczególnie i nadawać odpusty na małe i wielkie krzyżyki, statuetki, medaliki, różańce i koronki.

2) Może udzielać odpustu zupełnego w przypadku śmierci.

3) Ma odpust ołtarza uprzywilejowanego 3 razy w tydzień.

4) Może przywięzywać do krucyfiksów wszystkie odpusty Drogi Krzyżowej.

5) Może wkładać szkaplerze: Karmelitański, Niepokalanego Poczęcia, Siedmiu Boleści N. M. P. i Przenajświętszej Trójcy w tych miejscowościach, gdzie nie ma klasztoru OO. Teatynów, Karmelitów, Trynitarzy i Serwitów.

Lecz, ażeby korzystać z tych władz, trzeba się dopomnieć w Dyrekcyi „Dzieła“ o dyplom, gdzie są spisane i przedstawić go do zatwierdzenia miejscowemu Biskupowi (Brewe papieskie z d. 3 lutego 1893 r.).

WIADOMOŚCI Z MISYI.

AZYA.

List Mgra Bardou ze Stowarzyszenia Misyj zagranicznych w Paryżu, biskupa Coimbatouz do generalnego X. Dyrektora „Dzieła“.

Czcigodny Księże Dyrektorze!

Szczęśliwy jestem, mogąc donieść, że liczba dzieci, któremi się Misya opiekuje, powiększyła się znowu o 25 nowych przybyszów.

Chociaż więc każdego roku przyjmujemy kilka nowych sierotek, to przecież dom nasz jest przepełniony i trzeba pomyśleć o nowych źródłach dochodu, by módz je umieścić należycie i pozwolić im żyć uczciwie w czasach tak trudnych, jak dzisiejsze.

Ojciec Petite, który tego roku zajmuje się naszym zakładem sierot w Coimbatour, liczącym 150 dzieci. zakłada dla nich szkółkę przemysłową. Pozwólcie mali czytelnicy, że przytoczę jego własne słowa: Otwieram właśnie mały warsztat ciesielski, pierwszy z szeregu rzemiosł, które przy pomocy Boga i jeśli zdrowie mi służyć będzie, postanowiłem zakładać. Chociaż przewiduję wiele trudności i zmartwień, nie idę na oślep, lecz zacząłem skromnie, a śmiem się spodziewać, że to małe ziarnko gorczycy wyda drzewo o silnych gałęziach, a jeszcze trwalszych owocach. Początki są wprawdzie



Ameryka połudn. (Lima). — Dzieci z procesyi św. Dziecięctwa.

skromne, lecz wynik do dzisiejszego dnia bardzo pocieszający. Dzieci nabierają zamiłowania do pracy i już teraz obok warsztatu ciesielskiego musiano założyć warsztat krawiecki i introligatorski.

Ale nam brak pieniędzy, gdyż chcąc należycie prowadzić naszą szkółkę przemysłową, trzebaby nam na to przynajmniej 10.000 fr. Władze miejscowe czują także potrzebę założenia takiej instytuayi, ale jednak zwlekają, gdyż nie mają na to dostatecznych funduszów. Oficerowie tutejszego rządu dostarczają dość pracy naszym młodym uczniom. Bezwątpienia najlepszym wynikiem naszego „Dzieła“ będzie, jeśli przyczyni się do ułatwienia naszym małym sierotkom sposobu życia teraz tak obfitującego w trudności wszelkiego rodzaju, z powodu nędzy nieustającej, skutkiem której żywność niezbędna do utrzymania życia, kosztuje tak wiele, że biedni ludzie nie są w stanie opłacić tych wydatków. Nasz niedobór zwiększa się z każdym rokiem. Jak temu zaradzić?

Misya ma wiele znacznych wydatków do ponoszenia i jest jej niepodobna więcej robić, aby się rozwijały dzieła świętego Dziecięctwa. Cóż więc zrobić, aby ocalić tyle biednych dzieci, które, jeśli im nie pospieszymy z pomocą, będą skazane na bardzo smutną egzystencyę i jeszcze smutniejszy koniec?

Nasze sierotki — pisze mi jeszcze O. Petite — są to biedne dzieci, które najczęściej głód przyprowadza pod dach opiekuńczy świętego Dziecięctwa. Często błąkały się te biedne istoty po kraju, bez celu i nadziei. Najczęściej przybywają do nas jeszcze kurzem okryte i zmęczone cierpieniem. Są to po największej części natury surowe, dzikie, zbyt często ofiary występku, niewolnicy złego ducha.

Jestem szczęśliwy, mogąc Wam donieść, że pomimo tylu przeszkód, zachowanie się ogólne tych dzieci, po przepędzeniu kilku miesięcy w naszym zakładzie jest dobre. Jeśli czasem zdarzy się jakieś małe uchybienie, to znów bardzo często można przytoczyć przykłady nadzwyczaj rozrzewniające, wykazujące pobożność i zachowanie się rzeczywiście chrześcijańskie. Okazują przedewszystkiem ogromne pragnienia nawrócenia swych rodziców na prawdziwą wiarę i często się to im udaje.

Jeśli zaś spotkają na swej drodze jakieś dziecko błądzące, jak one niegdyś, tak długo nie przestają opowiadać im o dobrych opiekunach, póki się małe włóczęgi nie zdecydują na towarzyszenie im do zakładu.

Pozwolę sobie tutaj przytoczyć małe zdarzenie, dla zbudowania naszych drogich stowarzyszonych.

Mała sierotka, licząca najwyżej 5 do 6 lat, dopiero co ochrzczona, zauważyła w wigilię uroczystego święta, że starsze towarzyszki idą do spowiedzi; nabrała więc sama wielkiej ochoty do wyspowiadania się. Poszła do swej przełożonej i prosi ją o pozwolenie odbycia spowiedzi.

— Ale ty jesteś jeszcze za młoda — rzecze jej przełożona.

— A kiedyż będę się mogła wyspowiadać?

— Gdy ci mleczne zęby wypadną — odpowiada jej zapytana

Dziecko oddala się smutne, że nie ma jeszcze stosownego wieku do odbycia spowiedzi. W jakiś czas potem, nadeszło uroczyste święto. Nasza mała sierotka nie wyzbywa się myśli odbycia spowiedzi dotyka się zębów, chcąc się przekonać, kiedy też wreszcie ich się pozbędzie. Jednak ku wielkiemu swemu zmartwieniu, zęby mocno siedzą w oprawie.

Nagle przychodzi jej dziwna myśl do głowy. Pospiesza skryć się za krzakiem kaktusa i tutaj uzbrojona kamieniem, do krwi nim rani dziąsła, aby tylko zęby jak najprędzej wypadły. Krzyk bolesny zwraca uwagę przełożonej; kieruje swe kroki do miejsca, skąd słychać skargi i widzi biedną sierotkę z ustami zakrwawionemi.

— Co tu robisz biedactwo? — pyta się przełożona.

— Wyrywam zęby, ponieważ chcę koniecznie iść do spowiedzi.

Zdaje mi się, że tu nie trzeba komentarza; przytoczone zdarzenie okazuje, że nasze dziatki, nawet bardzo maleńkie, są przejęte głęboką wiarą.

A teraz krótko wam opowiem, co się dzieje w osadzie rolnej Sherumpallam. Jak donosiłem w ostatnim liście, ziemia, którą mamy prawo rozporządzać, będzie podzielona w krótkim czasie między sieroty, które mają zamiar się żenić, a więc już w kwietniu, który nadejdzie, trzeba będzie rozpatrzeć się i założyć nową osadę, aby odpowiedzieć potrzebom ciągle wzrastającym naszego dzieła. Trzeba będzie postawić nowe budynki i nabyć nowe obszary. Ta osada, którą założyliśmy w r. 1866 osiągnęła swój cel, gdyż dzisiaj przekształcona jest na wioskę, a znaczna liczba sierotek pracuje na roli i żyje szczęśliwie. Niech mi tu wolno będzie polecić modlitwom naszych drogich stowarzyszonych, duszę O. Berthou, który pierwszy otrzymawszy zlecenie od Mgra Deponier, mego czcigodnego poprzednika, karczował ziemię i położył podwaliny tej osady. Nasz drogi Ojciec został z pośród nas wyrwany po krótkiej chorobie trzechdniowej.

Kolonia Michelpaleam zajęła wszystkie ziemie, których żądaliśmy od rządu. Wobec tego trzeba

zwrócić oczy gdzieindziej i poszukać nowych osad, co jednak nie jest rzeczą łatwą.

W ostatnim roku wskazywałem na konieczność zbudowania ochrony, przytykającej do szpitala, dla przytulenia dzieci opuszczonych. Obecnie mamy 25 dzieci, które nam ich matki poruszyły.

Robimy, co możemy, aby je umieścić przy rodzinach chrześcijańskich. Ale z powodu ciężkich czasów, nie chcą przyjmować biednych sierotek, pomimo opłaty, naturalnie nie wielkiej, jaką im składamy. A więc i tutaj nie można zmniejszyć wydatków. Nie mamy innej pomocy, jak tylko ofiarowaną nam przez Was drodzy stowarzyszeni. Smiem więc spodziewać się, że okażecie się coraz hojniejszymi i przyjdziecie z pomocą wydatniejszą Radzie centralnej i dopomożecie jej do rozwinięcia tylu pożytecznych dzieł, które z waszej jałmużny powstały i utrzymują się. Kończąc, pozwól mi Czcig. Ks. Dyrektorze oświadczyć Tobie i łaskawym doradcom naszego „Dzieła", moje serdeczne podziękowanie za wszystko dobre, któreście uczynili dotychczas, oraz wyrazić nadzieję, że zechciecie i nadal o nas pamiętać.

Mam zaszczyt zostać Czcig. Ks. Dyrektora pokornym i wdzięcznym sługą w Jezusie Chrystusie.

J. Bardou
Biskup z Coimbatur.

AFRYKA.

List siostry Bazylii z Misyi Wybrzeża złotego do T. R. P. Planque, przełożonego Misyi afryk. w Lyonie.

Czcigodny Ojcze Przełożony!

Jeśli pozwolisz, aby me usta mówiły o tem, co serce przepełnia, to o czemżeby siostra Bazylia

mogła donieść, jeśli nie o tych dzieciątkach, które są jej szczęściem, jej życiem. O szkołach w Jella, Anamaboe i Adjina nie powiem nic, ponieważ tylko szkoła w Elminie jest mi znana. A i tutaj także ograniczę się do tej, w której pracuję. Mamy przeszło 220 dzieci, dziewcząt i chłopców. Moja szkoła była też pierwszą, gdzie uczono dzieci. Dwa razy do roku mamy wizytę inspektora.

Pierwsza ma na celu powiadomienie o liczbie dzieci, o stanie katalogów szkolnych, o uczęszczaniu dzieci, o przewietrzaniu sal szkolnych, wreszcie o tem, jak się stosują do programu rządowego rządowego, który wymaga, aby uczono dzieci czytania, pisania, śpiewu, wogóle nauczania rzeczy bardzo łatwych. Moje dzieci umieją robić maty i sieci; na nasze żądanie przysłano nam z Dahomeju próbki mat z opisem postępowania przy robocie, z wzorami i nazwami kolorów. Jest to robota tutaj zupełnie nieznana; my też sekretu nie zdradzamy.

Druga wizyta inspektora przypada z końcem roku szkolnego. Przewodniczy wtedy egzaminom i wyznacza każdej szkole, bez względu na wyznanie profesorów, pewną sumę, której wysokość zmienia się według tego, jak poszły egzamina i jak jest utrzymana szkoła. Katolicy mają prawie zawsze najlepsze klasy i spotykamy się też ciągle z uznaniem rządu, co do postępów naszej dziatwy. Pochwala rząd bardzo roboty ręczne, jakimiby one były, co nam sprawia wielką radość, ponieważ praca ręczna nie mało nam dopomaga do podniesienia moralności rasy murzyńskiej.

Jest temu dwa lata, jak nasze dzieci urządziły poranek

Wywiązały się z zadania bardzo dobrze. Inspektor tak był zadowolony z popisu, że nie mógł do-



Afryka. — Uczniowie szkoły gospod. św. Dziecięctwa.

czekać się końca uroczystości, ażeby wypowiedzieć publicznie swoje najwyższe zadowolenie. Nigdzie indziej w kolonii — powiedział — nie znalazłem dzieci w tym wieku, mówiących tak dobrze po angielsku i tak zręcznych w robotach ręcznych. Ileż trudu zadają sobie siostry, aby otrzymać tak piękne wyniki. Więc też polecam wam, abyście byli wdzięczni tym szanownym Paniom i posyłali im dzieci wasze bardzo regularnie To im się bardziej przyda, aniżeli baraszkowanie po ulicach. A zwracając się do nas: „Moje siostry, nie wiem sam, jak wam podziękować za trudy, które ponośicie z całym zapałem

Nie mogłybyście już chyba lepiej i więcej pracować dla dobra kolonii i tych dzieci, którym zapewniacie przyszłość.

Szczególne podziękowanie należy się siostrze przełożonej ochronki; jej poświęcenie nie może być dostatecznie podziwiane.

Szkoły protestanckie są wszędzie bardzo liczne, szczególniej w Accra, siedzibie rządu. Pomimo tego, kilka razy nastawał inspektor, ażebyśmy się osiedlili w Accra. Ale skąd wziąść środków pieniężnych na to i potrzebnych nauczycieli. Zróbcie nam zaszczyt i odwiedzcie nas około 10 lub 11-tej godziny; jest to dobra chwila, godzina przeznaczona na naukę religii. Patrzcie się na te maleństwa, które niedawno przybyły. Starają się zrobić znak krzyża świętego, a inne, które tak głośno krzyczą, uczą się „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Maryo“, a najstarsze powtarzają pytania z małego katechizmu. O tej samej godzinie, we wszystkich naszych szkołach, tak u Ojców, jak i u Sióstr odbywa się nauka religii. Dzieci przyzwyczajają się nader łatwo do praktyk religijnych, które nie są wcale obowiązkowe; tak więc

nie zjedzą łakotki, aby nie przeżegnać się znakiem krzyża świętego. Gdziekolwiekbądź są, jeżeli dzwonią na „Anioł Pański“ natychmiast go odmawiają. W wigilię wyjazdu mego z Elminy do ciepłego kraju ojczystego, ażeby zdrowie nadwątlone pracą poratować, zapytałam się moich małych wychowanek, co mi dadzą, abym od nich zawiozła mej matce i mej rodzinie.

Jedne przyniosły orzechy kokosowe, inne banany, ta znów tykwę, a inna chustkę. Jedno z najmłodszych rzekło: „Dla twej matki i dla ciebie także Siostro ofiaruję me modlitwy“.

W szpitalu, więzieniu i w szkołach starsi uczniowie pomagają bardzo Ojcom i Siostrom. Nie mam prawa być zazdrosną; moje dzieci zapoznały mnie nawet z chorymi w ich domu, lub w ich sąsiedztwie się znajdującymi. Przypatrzcie się tej grupie przed bramą domu; oto jest Siostra, która z dwoma lub trzema swemi dziećmi mówi o dobrym Bogu i z kilkoma starszemi kobietami i mężczyznami. W Europie uczy matka swe dziecko wymawiać imię Jezusa i trzyma mu rączkę, aby zrobiło znak krzyża świętego; a tutaj przypatrzcie się, z jaką poważną minką ci mali murzyni kierują ręką niezgrabną starszych, chcących się przeżegnać. Z jakimże spokojem powtarza tę czynność tak długo, dopóki jest potrzebna.

Nie wszystko jednak przedstawia się w barwach różowych. Protestanci z ich licznemi szkołami i gorliwością, godną lepszej sprawy, czynią nam konkurencyę, o której się niema pojęcia. Dzięki pieniądzom, których mają dosyć, mogą dostarczyć swoim uczniom różnych rozrywek, n. p. urządzają przechadzki z podwieczorkiem, oraz inne przyjemności, których my naszym biednym wychowankom nie

możemy ofiarować. Robimy jednak wszystko, co jest w naszej mocy, aby je zabawić i zatrzymać w szkole; ponieważ najmniejsza kara, choćby tylko pokiwanie głową, a już zostają w domu; rodzice nawet nie mogą ich skłonić do uczęszczania regularnego. Dla młodszych, chcąc je zgromadzić, trzeba każdego ranka przebiegać miasto w różnych kierunkach. W Europie pensyonaty mają często własne powozy, ale tutaj Siostra misyonarka idzie pieszo, wystawiona na nieznośne gorąco.

Módlcie się za nią i za jej ochronkę!

Racz przyjąć Czcigodny Ojcze Przełożony wyrazy najgłębszego szacunku! *Siostra Bazylia.*

Sprawozdanie Ojca Leonarda Allaire'a ze Stowarzyszenia Ducha świętego i Serca Maryi, Misyonarza w Kongo francuskiem o Misyi Maryańskiej z Lékété, do Mgra Demimuid, dyrektora generalnego „Dzieła świętego Dziecięctwa".

Czcigodny Księże Prałacie!

W miesiącu wrześniu 1900 r. byłem zaproszony przez Mgra Augonard, wikaryusza apostolskiego z Oubangui do objęcia kierownictwa Misyi Maryańskiej, gdyż Ojciec Tristant miał wrócić do Francyi, ażeby poratować zdrowie, wyczerpane ośmioletnim pobytem w Kongo. Powiedziałem sobie: Naprzód, na chwałę Boga i dusz Jego!

Było mi jednak przykro, opuścić Misyę w Ambamas. Ale mój Biskup rzekł do mnie: Idź jeszcze dalej — i pojechałem.

Po jednym dniu jazdy, przybyłem na równiny, zamieszkałe przez Ateków, do których mnie Boska Opatrzność wysłała. Zostawiłem poza sobą piękną

roślinność Ambamasu z jej bogatemi plantacyami bananów, pistacyi, trzciny cukrowej i kukurudzy, a nagle znalazłem się na rozległej równinie pokrytej piaskiem, okiem nieprzejrzanej, gdzie o wodę trudno, a słońce jakby z ołowiu. Te równiny rozciągają się aż do wielkiej rzeki Kongo. Alima i wszystkie jej poboczne, mają dno piaszczyste. Alima wpada do Kongo w odległości trzech dni jazdy parowcem do Misyi Maryańskiej. Misya ta zaś zajmuje miejsce, na którem dawniej wznosił się budynek rządu nad rzeką Dielé, w małej odległości od miejsca, gdzie wpada do Alimy.

Można przypuszczać, że pierwotnie te rozległe obszary piaszczyste były zalane wodą. Powoli jednak woda się usunęła i utworzyła kilka rzek, które znajdujemy na naszej drodze, takie jak: Lekli, poboczna Passy, Likone, poboczna Ogowy, Ekla i Gambu, poboczna z prawego brzegu Dieli. Te wody liczne, starożytni nazywali morzem wewnętrznem Kongo.

Olbrzymie skały więziły wody tej rzeki. Ale powoli woda podmuliła skały i po licznych kataklizmach oswobodzona z więzów, popłynęła do Oceanu.

Jeszcze dzisiaj podziwiamy wspaniałe wodospady Kongo, w których woda spada z wysokości ponad 100 metrów.

Na przestrzeni 80 kilometrów ściśniona jakby w wąskiej szyi, rzuca się nagle z góry gwałtownie, tak, że niepodobna jej przepłynąć, choćby w barce. Do oceanu wpada, tworząc ujście, szerokie na 15 kilometrów, a głębokie na 78 metrów. Statki parowe dopływaja tylko do Matadi. Belgowie wybudowali kolej żelazną, która biegnie wzdłuż jej brzegów, omija wodospady i dochodzi do Leopoldvillu.

Podróż przez te niezmierzone płaszczyzny jest bardzo przykrą i utrudzającą; nie widzi się nic oprócz piasku. Zaledwie w znacznej odległości od siebie spostrzedz można kilka drzew rosnących samotnie, podobnych do gatunku krzewów, które spotykamy w naszych rozległych równinach normandzkich. Tutaj rosną dziko ananasy; podróżnik zatrzymuje się z przyjemnością, ażeby wypocząć w cieniu krzewów i ochronić się choć na chwilę przed gorącymi promieniami słońca równikowego i skosztować jednego z przepysznych owoców, którym tu Opatrzność kazała rosnąć na ochłodę biednym podróżnikom.

Niektóre wioski są ogrodzone gdzieniegdzie wzdłuż drogi, to też wieczorem dobrze tam obóz rozbić. Atekowie są zresztą bardzo gościnni.

Dwa dni po moim wyjeździe przybyłem do Lekete, miejscowości zamieszkałej przez Ateków. W drodze musiałem przebywać wysokie góry, które tubylcy nazywają Bola-Matali, a które odgraniczają linię działu wód rzeki Kongo i Ogowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



KRONIKA.*)



Kraków — Doroczną uroczystość św. Dziecięctwa opisuje nam jedna z zelatorek, jak następuje:

Jak po inne lata, tak i w roku bieżącym w dniu 18 stycznia, w którym przypadła uroczystość Najśw. Imienia Jezus, odbyło się w kościele WW. Księży Misyonarzy nabożeństwo Dziecięctwa Pana Jezusa.

Mimo, że mróz był siarczysty, śnieg skrzypiał pod nogami — a i starszym zimno dało się we znaki — i oddech niemal tamowało, i choć się zdawało, że tylko kto koniecznością zniewolony wychodzi z domu, aby szybko przebiedz ulice, a jeszcze prędzej wrócić do ogrzanej izby, mimo tego mróz nie zdołał oziębić, powstrzymać w swym zapale i zagasić żaru miłości dla Najśw. Dzieciątka Jezus, w serduszkach małej dziatwy, która od wczesnego ranka zgromadziła się, spiesząc z obawą, by się nie spóźnić na nabożeństwo.

Przybywszy licznie do kościoła, z czcią otoczyła ta gro-

*) Prosimy bardzo o przysyłanie do redakcyi opisów uroczystości i ważniejszych zdarzeń w Stowarzyszeniu, jak również nazwiska zelatorów i zelatorek, zasługujących na wyszczególnienie.

madka pięknie ozdobiony ołtarzyk Najśw. Dzieciątka Jezus, a ustawiwszy się pod Jego sztandarem, zdawała się gorącością swej modlitwy ogrzewać ziębłe członki Bożej Dzieciny.

Mszę św. odprawił X. Dyrektor „Dzieła św. Dziecięctwa", podczas której zelatorki poczytały sobie za szczęście, że mogły zaśpiewać kolędy ku czci Pana Jezusa. Po Mszy św. jeden z Księży Misyonarzy w pięknych, pełnych namaszczenia słowach, przemówił do zgromadzonych, zachęcajac tak dzieci, jakoteż i starszych do gorliwego zajmowania się tem pięknem „Dziełem".

Wyłuszczył głównie, że nie wystarczy składać tę małą kwotę, lecz szczególnie każdy z członków winien starać się aby świecąc dobrym przykładem, stał się chlubą i chwałą tegoż Stowarzyszenia i wykazał, jak nawet dzieci i młodzież może wśród świata spełnić piękną misyę, szerząc dokoła zbudowanie. Piękne to przemówienie pewnie nie obiło się bezpożytecznie o serca słuchaczy i prędzej czy później plon przyniesie.

Po kazaniu trzy malutkie dziewczynki zbierały drobną jałmużnę na rzecz dzieci chińskich, poruszając serca litościwe do ofiar wezwaniem: „Prosimy dla małych chińczyków". Następnie jedna z członków „Dzieła" odczytała głośno akt poświęcenia się Najśw. Dzieciątku Jezus, poczem X. Dyrektor odmówiwszy litanię i udzieliwszy błogosławieństwa, pokropił obecnych wodą święconą, a wszyscy z niejakim żalem poczęli opuszczać dom Pański, gdzie tak wyraźnie czuli nad sobą błogosławiącą ich rączkę Najświętszej Dzieciny.

Chorzy i domownicy domu św. Anny w Krakowie, przesyłając roczną wkładkę, dopisują się wdzięcznie:

Ziarnko do ziarnka, a miarka się zbierze
Dla biednych chińskich dziatek,
Kiedy się daje z ochotą i szczerze
Miłym jest i drobny datek.

To też uczuciem tem wiedzeni,
Stowarzyszeni domu naszego,
Niezmiernie uszczęśliwieni,
Że sumkę złożyli dla Pana małego.
Widząc jak cel ten wzniosły, święty
Wesprzeć nieszczęsnych w dalekiej krainie,
Z całego serca dawali swe centy,
By się przysłużyć Bożej Dziecinie.
O! Jezu, który nam dajesz bez miary,
A w zamian żądasz naszej miłości,
I serce cenisz, nie wielkość ofiary,
Spraw, byśmy Cię kochali w czasie i wieczności.

Chorzy i domownicy Domu św. Anny.

GRABOSZYCE. — X. *Kaz. Pałeczek* pisze nam o postępie „Dzieła“ jak następujc:

Przewielebny Księże Dyrektorze!

Z radością donoszę Przewielebnemu Księdzu Dyrektorowi, że „Dzieło św. Dziecięctwa“ rozwija się pomyślnie w mojej ubogiej i może najmniejszej w dyecezyi parafii. Dotychczas utworzyło się już 16 seryj członków, a mam w Bogu nadzieję, że jeszcze kilka się uformuje. W dniu 23 b. m. odprawiłem nabożeństwo za wszystkich żywych członków św. Dziecięctwa, a dziś, t. j. w niedzielę, bo w piątek z powodu 20-stopniowego mrozu dzieci nie mogły uczestniczyć w nabożeństwie, zapowiedziałem udzielenie błogosławieństwa dzieciom i składkę na potrzeby „Dzieła“. Nadspodziewanie kościół napełnił się popołudniu aż po brzegi, po stosownem przemówieniu, udzieliłem błogosławieństwa i zebrałem przez jednego z chłopców składkę, która przyniosła 8 koron, którą to kwotę przesyłam przekazem

Na wyszczególnienie zasłużyli sobie w mojej parafii zelatorowie i zelatorki następujące:

Wiktorya Pająk, Tekla Rzepina, Tekla Cichoń, Teresa Zielińska, Franc. Hiermit, Magdalena Piętaś, Feliks Cichoń.

Wadowice

Coraz pomyślniej rozwija się „Dzieło Dziecięctwa Jezus“. Dyrektor miejscowy X J. Walkosz donosi, że w tych dniach właśnie przybyło przeszło 20 kółek między młodzieżą szkolną i w rodzinach tejże. Dzięki temu mógł przesłać Dyrekcyi kwotę 68 koron, do czego przyczyniły się najwięcej Marya Obrządkiewiczowa (Kor. 35·44) i Paulina Lukasowa (K. 20) obie najwytrwalsze zelatorki. Obok nich zasługują na pochwałę: Marya Kruk i jej siostra, Józefa Zembatówna, Kunegunda Masna, Zofia Kwaśniak.

Mogilany. — Czego dokazać może zapał i poświęcenie się sprawie jakiejś z całego serca, najlepiej świadczy sprawozdanie X. *Wojciecha Szmyda*, dyrektora miejscowego:

„Przy Boskiej pomocy i błogosławieństwie Dzieciątka Jezus — pisze on — rozwija się pomyślnie „Dzieło św. Dziecięctwa“ u nas w Mogilanach. Bałem się początkowo, by zapał ten, właśnie że był wielki z początku samego, nie był płomieniem słomianym. Dzięki Bogu, próżna była obawa; obrazki i medaliki później rozdane, zachęciły mniej chętnych. W samych Mogilanach należą już wszystkie dzieci szkolne, tworzą jedną subdywizyę.

Chodziło jeszcze o dalsze szkoły w Włosani i Konarach, w którychby tylko o tyle mogło mieć „Dzieło“ powodzenie, gdyby pp. nauczyciele sami nie odnowili swej pomocy. Niezbędna ich pomoc na wsi, ze względu na zbieranie ofiar. Ja nie mogę, bo raz tylko w tygodniu jestem w szkole, a znowu niemożebnem jest prawie, by dzieci ofiary swe wszystkie w jednym dniu oznaczonym poznosiły. Nie praktycznem jest też, by któremu z dzieci samych to powierzyć. Ucieszyłem się też niezmiernie, gdy jak najchętniej podjęli się odbierać te 2 centy od dzieci w każdym czasie, od chłopaków p. kierownik Jan Kaczor i p. Karol Kostka we

Włosani, a od dziewcząt p. Helena Górska z Konar, chcąc również przysłużyć się Boskiemu Dzieciątku, jak jej koleżanka p. Wanda Michalewska.

Zabrałem się teraz do dzieci małych do szkoły jeszcze nie uczęszczających i do starszych, by i tych zjednać stowarzyszeniu Z tymi ostatnimi trudniej, bo uprzedzeń nie brak, ale przykład nauczycieli i nauczycielek, a przytem czytywanie „Głosów", spodziewam się, rozwieją przeszkody.

Pięknem jest u dzieci szkolnych, że bogatsze uiszczają ofiary miesięczne za biedniejsze.

Niech Panu Jezusowi będzie chwała, że mamy jeszcze niewinne serduszka, dobre, które choć słabym językiem rówieśników swoich pogańskich przedstawione potrzeby, potrafią odczuć i brakuje im tylko skrzydeł, by same leciały za morza. I dobrze to świadczy o rodzicach ich, że pozwalają dzieciom swoim wpisywać się, bo bez porozumienia się z nimi nic nie robią.

Stan ogólny „Dzieła" wykazuje 274 członków w parafii.

ZAKOPANE. — X. *Orzeł* katecheta, przesłał nam następujące sprawozdanie:

Przesłałem Przew. Księdzu Dyrektorowi 6 b. m. 60 Kor. złożonych przez dzieci zakopiańskie, resztę odeszlę później. Pospieszam zarazem donieść Przew. Księdzu Dyrektorowi, że i w naszym zakątku tatrzańskim ślicznie się rozkrzewia to zbożne „Dzieło św. Dziecięctwa Pana Jezusa" wśród młodzieży szkolnej. Z zapałem organizują serye, punktualnie składają ofiary, modlą się za biednych czarnych współbraci. Wszystkie dzieci wzięły udział w uroczystem nabożeństwie za żywych członków stowarzyszenia, które się odprawiło w święto Przenajśw. Rodziny z błogosławieństwem dzieci. Za gorliwość wielką zasługują na wyszczególnienie zelatorzy: *A. Rożak, A. Mrowca* i zelatorki: *M. Latkowna, A. Stachoniowna, M. Kopytkowna, A. Nędzowna* i *R. Gutowna.*

Lwów. — O stanie „Dzieła“ w szkole kolejowej przysyła nam X. *Bielawski* następujące sprawozdanie:

„Dzieło św. Dziecięctwa“ rozwija się pomyślnie — niedawno jest ono założone, w jesieni mianowicie, a już liczy 45 seryj. Uczniowie i uczennice okazują wielką gorliwość dla chwały Jezusowej. Jak na początek są jeszcze uprzedzenia niejakie, jak w każdej dobrej sprawie towarzyszą, ale da Bóg i Dzieciątko Jezus, a wszystko się dobrze ułoży. W trzecią niedzielę stycznia obchodziliśmy święto Stowarzyszenia. Dziatwa modliła się pobożnie w czasie Mszy św. przed pięknie przybranym ołtarzykiem za siebie i swych pogańskich braciszków i siostrzyczki. Zapał do tak świętej sprawy wzrósł jeszcze bardziej, — przybyło kilka nowych dwunastek.

Na szczególniejszą pochwałę za swoją gorliwość zasłużyli sobie między innymi następujący zelatorzy i zelatorki:

R. Hepnar, Aurelia Reiner, Helena Steinmetz, M. Welcer, St. Pietruski, Jerzy Stuchły, Marya Stuchła, Zygmunt Rutkowski, Jadwiga Rogowska, Józefa Seibel, Fr. Kołda, Irena Szymańska.

Czerniowce. — Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie o rozwoju „Dzieła“:

„Rokrocznie wzrasta w naszem mieście liczba członków zapisujących się do „Dzieła św. Dziecięctwa“, a z nią zwiększa się także i cyfra ofiar tak pilnie składanego grosza, którego odmawia sobie mała dziatwa, mająca na celu wykupno pogańskich dzieci. Na dowód oto jałmużna dziecięcego grosza w kwocie 341 Kor. 53 hal. i 37.000 sztuk uzbieranych marek.

Nie mogę przy tej sposobności pominąć milczeniem tych osób, które nie szczędzą ani czasu ani zdrowia, lecz owszem z całem poświęceniem oddają się rozszerzeniu tak zbożnego „Dzieła“.

Ale zastrzegam się z góry, że wymieniam nie w tym celu, aby je chwalić wobec ludzi, bo święcie jestem przekonany, iż nie działają dla ziemskiego rozgłosu, lecz na chwałę Bożą i czynię to dla zachęty innych.

Wielką gorliwością w zjednywaniu nowych członków odznaczył się w ostatnim czasie X. J. Łuczko, katecheta szkół ludowych, pod którego kierownictwem przystąpiły wszystkie prawie dzieci katolickie obydwóch szkół do św. Dziecięctwa.

Żarliwością wielką odznacza się także p. Franciszek Hesky, który mimo wielkich obowiązków familijnych, znajduje wiele czasu na wyszukiwanie rodzin katolickich i wpisywanie ich dzieci — a nawet ich rodziców — do niniejszego stowarzyszenia. Jemu to głównie zawdzięcza swój rozwój i byt „Dzieło św. Dziecięctwa“ w naszem mieście! Również z lwim zapałem zajmuje się p. Hesky i jego żona zbieraniem i uporządkowywaniem marek, do czego wiele potrzeba zaparcia, poświęcenia i cierpliwości! Takich zelatorów życzę wszystkim miejscowościom!!

Brak miejsca nie pozwala mi rozpisywać się szerzej o zasługach innych osób, wyliczę przeto niektóre najważniejsze i tak pp.: *Schulzowa, Bendellowa, Rafalska, Jakubowska, Helena Wolańska, Helena Krzemieniecka, J. Obengruber* i *Józef Bolichiewicz,* uczeń seminaryum naucz.

Wreszcie prosząc o modlitwę dla całego naszego stowarzyszenia, którego członkowie a zwłaszcza dziatwa, oby wzrastała pod hojnem błogosławieństwem „Boskiego Dzieciątka Jezus“ na pociechę Kościoła katolickiego i pożytek kraju. — Kreślę się X. *W. Dubiel*, dyrektor.

Biłka szlachecka. — X. proboszcz Fr. *Mynarski* pisze nam o uroczystości św. Dziecięctwa, co następuje:

Tego roku we święto SS. Trzech Królów odbyła się po raz pierwszy uroczystość „Dzieła Dziecięctwa P. J.“

w Bilce szlacheckiej, a że wypadła wspaniale i imponująco, pospieszam podzielić się z czytelnikami tą radosną wieścią.

Naprzód w niedzielę dnia 4-go stycznia zapowiedzianem zostało to nabożeństwo — to też na dzień Św. Trzech Króli na ranną Mszę świętą zeszła się wielka liczba członków „Dzieła“ a większa jeszcze dzieci tak tych, które należą do „Dzieła“, jako też, które nie należą jeszcze. Msza święta na intencyę członków odprawiła się przed wielkim ołtarzem, przybranym w zieleń i kwiaty, a po Mszy św. urządzoną została procesya z chorągwiami do bocznego ołtarza, gdzie przyrządzony był żłóbek i figurka Dzieciątka Jezus, leżącego w żłóbku. Ołtarz stosownie przybrany i oświetlony rzęsiście, wyglądał imponująco, to też dziatwa i lud otoczyli kołem ołtarz, gdzie odmówiono akt poświęcenia się Najświętszemu Dzieciątku Jezus i uroczyście udzielonem zostało błogosławieństwo wedle przepisanej formy.

Potem przemówienie od serca do zgromadzonej dziatwy stawiając im wzór Boskiej Dzieciny i zachęcając do naśladowania. Na dziatwie całe to przemówienie i uroczystość wielkie wywarło wrażenie, a po odśpiewaniu kolendy „Lulajże Jezuniu“ z werwą i zapałem długo jeszcze można było widzieć tłumy ciekawych, otaczających żłóbek.

Składki osobnej się nie urządzało, ale ze zebranych od pojedynczych dwunastek kwotę 30 koron na rok bieżący niniejszem równocześnie się przesyła przekazem.

Uhnów. — Siostry Felicyanki przesyłając składkę od dziatwy szkolnej (20·— Koron), załączają przytem:

Chociaż tak drobna ofiara, pochodzi jednak z szczerych serduszek. Miasteczko nasze ubogie i do tego kilka razy pożarem nawiedzone, dzieci jednak chętnie drobne grosze ofiarowane im na bułeczkę lub coś podobnego składają dla Dzieciątka Jezus. Donosimy, wedle życzenia, że dwunastek jest pięć, a w Bogu nadzieja, że się pomnoży.

Kołomyja. — Mariahilf. — Zwyczajne kwartalne sprawozdanie o stanie Dzieła nadsyła nam X. A. Moczarowski następujące:

Po Bożem Narodzeniu odbyły się tego roku uroczyste nabożeństwa: dla Polaków na św. Józefie, a dla Niemców na Mariahilf. Na tacę zebrano na św. Józefie K. 2 35. Serye pomnożyły się o trzy więcej tak, iż w całości liczy Dzieło 70 seryi. Figurek i chorągiewek Dzieła św. Niemowlęctwa jeszcze nie mamy z prostej przyczyny, iż w Mariahilf nowy kościół jeszcze nie wysechł zupełnie, więc restauracya wewnątrz wstrzymana, a na św. Józefie nowy kościół dopiero zaprojektowany, materyał się zbiera; w starym niemożliwe z powodu ciasnoty.

Mamy natomiast w obu częściach parafii na plebaniach „Sammelbüchse", to jest murzynka, klęczącego na kasetce, i głową skłaniającego za wrzuceniem centa, z podwójnym napisem: polskim i niemieckim.

Postać klęczącego murzynka w białej szatce, oraz mechanizm wdzięczny sprawiają przyjemność i zabawę dla dziatwy, znoszącej składki miesięczne.

Z pomiędzy młodzieńców ze św. Józefa zasługują na pochwałę: Stanisław Baraniec, Franciszek i Józef Lewandowski, Stanisław Liuruś. Z dziewcząt: Rak Katarzyna, Wiktor, Marya, Franczak Adela, Gackowska Rozalia, Golis Wiktorya.

Rohatyn. — Pisze nam tamtejsza Przełożona Sióstr Miłosierdzia, Siostra Helena Witwicka:

Z pociechą serca donoszę X. Dyrektorowi, że zawiązuje się u nas „Dzieło św Dziecięctwa". Tak dzieci Maryi, jak również i dzieci, uczęszczające na katechizm niedzielny, gorąco to piękne „Dzieło" wzięły do serca. Na razie mamy 25 zelatorek i 7 zelatorów; wprawdzie nie mają jeszcze wszyscy kompletnych dwunastek, ale spodziewają się je w krótkim czasie zebrać i t. d.

Rozdół. — Siostry Miłosierdzia nadesłały nam następujące pismo:

Przewielebny Księże Dobrodzieju!

Czuję się w obowiązku, aby po dłuższem milczeniu podać małą notatkę rozwoju „Dzieła św. Dziecięctwa P. Jezusa“, jakie się szerzy w naszem miasteczku. Zawiadamiam uprzejmie, że dnia 25 stycznia odbyło się nabożeństwo za żywych członków „Dzieła św. Dziecięctwa Pana Jezusa“ pod przewodnictwem Przewielebnych Księży Karmelitów. W poprzednią niedzielę zapowiedział Przewielebny Ksiądz Przeor z ambony publiczności, że wspomniane nabożeństwo odprawi się w niedzielę.

Czcigodny Ksiądz Katecheta odprawił Mszę św. śpiewaną, podczas której trzy dziewczynki zbierały na małych Chińczyków, a wiele osób, tak z inteligencyi, jako i z mieszczan, którzy przybyli na nabożeństwo, hojną dłonią dawali na opuszczone pogańskie dzieci, a i dziatwa szkolna nie była bezczynną i grosz wdowi sypała na tackę. W czasie składki zebrano 14 kor. 23 hal. Po Mszy św. Czcigodny Ksiądz Katecheta odmówił litanię do Najświętszego Dzieciątka Jezus, akt poświęcenia, zakończając nabożeństwo błogosławieństwem Majświętszego Sakramentu i pokropieniem wodą święconą. Przybrana statua Najświętszego Dzieciątka cały dzień była w kościele parafialnym, pięknie wyglądała: przemawiając do wszystkich aby i nadal pamiętali o biednych dzieciach w Chinach. Dałby Bóg, aby i w tem miasteczku Dzieciątko Jezus błogosławić raczyło i zagrzewało serca ludzkie do tem gorliwszego krzewienia tego dzieła i aby wielu członków stanęło pod jego sztandarem.

Przytem załączam imiona gorliwych zelatorów, na pochwałę zasługujących: *Weres Michał* zel., *Czapran Józef, Czekański Stanisław, Kozłowski Kaz., Gorczyńska Rozalia.*

Kreślę się z prawdziwem poważaniem

Siostra Miłosierdzia.

Baworów. — Ks. A. *Dobrowolski* nadsyła nam następujące wiadomości o „Dziele“ u siebie:

Jak wszędzie na Podolu, tak i w naszej miejscowości musi walczyć Stowarzyszenie „św. Dzieła“ z powodu mieszanej ludności z wieloma trudnościami, które nie pozwalają rozwijać się „Dziełu“. Mimo to udało się w parafii tutejszej w krótkim czasie założyć 11 seryi, a to dzięki gorliwości zelatorów i zelatorek, z których na wyszczególnienie zasługują: *Antoni Berczowski*, *Mikołaj Gładysz*, *Leontyna Benedykt*, *Marya Lewandowska*, *Leonarda Rudnicka*, *Anna Wojnawska*, *Magdalena Zubyk*, *Adela Tarkowska* i *Klementyna Kożuszko*. Nad to chętnie ofiarują swe usługi na szerzenie czci do Boskiego Dzieciątka: *Marya Rymar*, *Magdalena Derewlana*, *Marya Bednarczuk*, które w znacznej części przyczyniły się do sprawienia pięknej figurki „Dzieciątka Jezus“.

Zrencin. — Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie o „Dziele św. Dzieciątka“:

Dnia 11 stycznia 1903 r. odbyło się w tutejszej parafii zgromadzenie członków „Dzieciątka Jezus“. Przedstawiwszy w kilku słowach smutny i opłakany stan dzieci w Chinach, zachęcałem członków do gorliwego spełniania i wytrwania w obowiązkach, które do tak wzniosłego celu zdążają, jak zbawienie dusz, Z losowania, które nastąpiło po przemowie, wypadły następne imiona: *Marya*, *Apolonia*, *Honorata*, *Zuzanna*, *Marya*, *Zofia*, *Justyna*, *Stefania*, *Aniela*, *Ewa*, *Aniela*, *Bronisława*, *Zofia*, *Justyna*, *Weronika*, *Domicela*, *Julia*, *Tekla*, *Barbara*, *Agnieszka*, *Honorata*, *Cecylia*, *Walerya* i *Konstancya* (wyłącznie żeńskie imiona, bo same dziewczęta losowały). Równocześnie ze sprawozdaniem przesyłam zebraną od członków w ostatnim czasie kwotę 60 koron 24 h.

Z głębokiem poważaniem

X. Karol Marciak.

Tarnów. — Ks. Dr. *Jan Bernacki*, dyrektor „Dzieła“, pisze nam:

W myśl statutów „Dzieła Dziecięctwa Pana Jezusa“, odprawiłem wczoraj, to jest dnia 25 stycznia, Mszę św. za żywych członków Towarzystwa. Po Mszy św. udzieliłem wychowankom tutejszego zakładu wychowawczego PP. Urszulanek a członkom Towarzystwa błogosławieństwa. Poczem przed figurą Dzieciątka Jezus przemówiłem do zgromadzonych o zasługach, jakie sobie zbierają u P. Boga, należąc do „Dzieła“ i spełniając jego obowiązki. Poczem odmówiliśmy Litanią do Najświętszego Dzieciątka Jezus i urządziliśmy nadzwyczajną składkę na cele Towarzystwa, która wyniosła 12 koron 57 h. Kwotę tę przesyłam Przewielebnemu Ojcu równocześnie z tym listem przekazem pocztowym.

Nakoniec urządziliśmy losowanie imion chrzestnych, jakie mają być nadane dzieciom niewiernych Imiona te wypadły, jak następuje:

Od 1.	dwunastki:	Marya, Janina, Włodzimira;
„ 2.	„	Ewa, Saturnina, Artur;
„ 3.	„	Janina, Joanna, Regina;
„ 4.	„	Marya, Józefa, Rafaela;
„ 5.	„	Krystyna, Olga, Zygmunt;
„ 6.	„	Marya, Zofia, Włodzimira;
„ 7.	„	Marya, Stefania, Jerzy;
„ 8.	„	Róża, Bronisława, Adam;
„ 9.	„	Jadwiga, Kazimira, Dawid;
„ 10.	„	Marya, Rafaela, Janina;
„ 11.	„	Józef, Janina, Epifania.

Chełmno. — Następującą krótką, ale pocieszającą notatkę o stanie i rozwoju „Dzieła“ w stolicy chełm. dyecezyi przesyła nam tamtejszy X. Dyrektor:

Posyłam na „Dzieło św. Dziecięctwa“ 170 Mk. Dzięki Bogu „Dzieło“ się ładnie rozwinęło. Już od dawna istniało

to „Dzieło“; zajmowali się niem XX. Misyonarze, po nich X. Pobłocki, dawniejszy kapelan Sióstr Miłosierdzia, a po nim brat jego niestrudzony w pracy, X. dziekan Pobłocki. Zeszłego roku po rekolekcyach ożywione i gorliwsze dzieci Maryi same prosiły mnie, abym też się zajął „Dziełem“. Uzyskawszy dyplom, zachęciłem dzieci Maryi i Anioła Stróża do działania dla Dzieciątka Jezus. Do dzieci Maryi przyłączyły się panny Różańcowe, aby także uczestniczyć w tem pięknem stowarzyszeniu, tak, że z końcem roku zeszłego mieliśmy 10 podwydziałów czyli 127 seryi.

X. Dominik.

Na pochwałę także zasługuje zelatorka z tej dyecezyi, Pelagia Rekowska w Okoninie, któіa mimo trudów połączonych przy zbieraniu składek, mimo słabego zdrowia nieustannie krząta się, by nietylko gorliwość innych zelatorek podtrzymywać, ale i cześć do Boskiego Dzieciątka rozszerzać.

Z wrocławskiej dyecezyi Fr. Kowasch, zelator w Biskupicach, uzbierawszy znowu pare marek (42 50) dla biednych dziatek pogańskich, dodaje, że w tej ofierze mieści się znowu 10 Mk., wiązanie od bratanka, tego małego Karolka, który w październiku też podobnie uczynił i jak tamten pierwszą swoją ofiarą chce przyjść w pomoc dzieciom chińskim i wpisać się w szereg czcicieli Tego, który powiada: „Dopuście przyjść dziatkom do mnie, bo takowych jest Królestwo niebieskie“.

Dyplomy na kierowników „Dzieła“ otrzymali:

X. Antoni Rokosz, Horożanka.
X. Ferdynand Stec, Hnilcza
X. Adam Czachurski, Rohatyn.
X. Antoni Barć, Lubaczów.
X. Józef Mrugacz, Niedźwiedź
X. Jakób Oleksy, Niedźwiedź.

Prośby i dziękczynienia:

Pani G. z Księstwa poleca modlitwom Stowarzyszenia swoją córkę, składa 22 mk. ofiary.

A. G prosi o modlitwę, ofiara 10 mk.

X. E. J. Świątek prob. w Odrzykoniu, poleca wszystkie dzieci w parafii Dzieciątku Jezus.

M. Pająkowa ze Lwowa poleca swą wnuczkę modlitwom.

X. Adolf Lachman T. J. z Chyrowa, poleca konwikt uczniów i siebie modlitwom „Dzieła".

Mat. M. prosi o nawrócenie grzesznika Wł.

J. M. poleca się modlitwom, celem uzyskania pewnej łaski.

L. L. składa podziękowanie Najśw. Dzieciątku Jezus, za uzdrowienie swej córki.

K. Werecka poleca się modlitwom o wyproszenie zdrowia.

Fr. Kowasch prosi o modlitwę za siebie i za jedną ciężko chorą osobę.

X. Bielawski poleca swe dzieci szkolne modlitwom stowarzyszonych.

X. Szymon Rusz poleca się wraz z parafią modlitwom.

Matylda Mikulicz poleca modlitwom zmarłego męża i swoją familię oddaje pod opiekę Dzieciątka Jezus.

Zużyte znaczki pocztowe nadesłali:

X. W. Dubiel z Czerniowiec od Hesky'ch 37.400.
Józef Wilczewski, Szamotuły 10.000.
SS. Felicyanki z Przemyśla 20.000.
X. B. Stopa, Głogów, 10.000.
SS. Miłosierdzia, Chełmno, 106.472.
SS. Miłosierdzia od św. Stanisława, Kraków, 2.000.
Zakład Helclów, dom św. Anny 4.100 znaczków i 110 kart koresp. z widoczkami.
S. Dorota B, służebniczka 2.900.
X. M Skura, Radłów, 8.100.
Kat. Chrobakówna, Podgórze, 5 600.
X. Krukowski, Lwów, 16 850.

Wykaz składek

złożonych od 15 grudnia 1902 r. do 15 marca 1903 r.

Dyecezya krakowska: Aniela Perówna od dzieci szkoln. 36 20; P. Angrab. od różnych osób 12 60; X. Józef Żeliwski, prob. w Trzebuni 94 92; Fr. Odrzywolski, Balina 4 60; X. Dr E. Komar, spir. sem, Kraków 24 00; X Józef Grudziński, Milówka 54 00; X. Czesław Łukasik, Liszki 60·00; Z kat. niedz u XX. Misyonarzy na Kleparzu 10 00; X. A. Molinski, Wieliczka 30 00; SS. Felicyanki, Uhnów 20 00; X. Sowiński 1 00; Ksieni klasztoru Zwierzynieckiego 33 00; M. Stachowski, Rybna 53 00; A. M., Piotrowice 19 00; S. M. Klara, Morawice 20 00; X S Pietrzykowski, Libiąż 31·00, z tego parafianie 20 00, zelatorki: Zofia Sermakowa 6 00, Maryanna Pidło 5 00; SS. Miłos. z Kleparza 1 00; S. Żmudzińska ze szpitala św. Ludwika 28 94; Klasztor PP. Kanoniczek od św. Ducha 21 00; X. Jan Małoga, Oświęcim 28 52; X. W. Rutkowski, Rzezawa 64 30; M. Stępień 2 00; X. Cz. Łukasik, Liszki 30 00; X. L. Płonka, Łodygowice 56·80; X. Bronisław Niklewicz, Zawoja 7 84; X. K. Paleczek, Graboszyce 8 00; S. Zaleska ze Zakładu Helclów 51 20; S Czesława, 20 00; Z katech. niedz. u XX. Misyon. na Kleparzu 10 50; Od sierot ze Zakładu Dobroczynności na Kazimierzu 3·42; X. G. Bobrowski, Kenty 20 00; Ś. p. X. Antoni Kutschera S. I. 300 00; X. J. Orzeł, katecheta w Zakopanem 60 00; Marya Sowianka, zelatorka ze szkoły XX. 1 52; X. A. Molinski, Wieliczka 40 00; X. A. Więcek, Nowa Wieś 1 00; X. J. Walkosz, Wadowice 68; Wal. Kędra, zelat. 6 20; Apolonia Stanoch 4 00; Fr. Świerczek, zelator 10 76; Wójcikowie (Jan, Anna, Maryanna, Karolina, Rozalia, Anna, Aniela, Jan), Józef Cebula, Jan C, Kat. Ciastoń, Kat. Ciemięga 5 76; Stopowie (Henryk, Maryanna, Anna, Jan, Ludwika, Franciszek, Kazimierz) 3·36; SS. Felicyanki, Morawica 10 00; Przez S. Przełożoną u św. Ludwika 10 00; X. Ludw. Płonka, Łodygowice 73 00; X. B. Szulc od dzieci szkolnych 42·84, z tego Ant. Gregorewicz, zelat. 6·60; Wincentyna Witek 5 36; Altman 1 92; Z. Szwarga 0 64; M. Martynik 0 30; J. Stano 0 80; M. Ruxer 1 50; Ida Ruxer 1 50; F. Szewczyk 0 32; H. Stasińska 1 00; Magd Rupikówna, zelatorka 7·00; Agn. Rodzajówna, Józ. Koczówna, Agn. Milczówna 14·70.

X. J. Macak, Krzyszkowice 87·76, z tego: Zofia Pitalówna 4·80, Anna Kwintowa 2 64, Eleonora Raczkowna 3 60, Ludwik Sala 3·40, Anna Kleszczowa 4 80, Wiktorya Grabowska 4 36, Anna Reczkowna 5·76, Fr. Cholewina 2·50, M. Góralik 5 76, Kat. Grabowska 2 88, M. Cydulina 4·56, Regina Pitala 3·94, Anna Książkowa 5 76, M. Raczkowna 3 64, Regina Sałachowa 3 60, Anna Motykówna 2 64, Sałomea Zawiska 3 84, Rozalia Nawałowna 4 56, Kat. Wichrowa 5 76, Anna Wichrowa 3 68, Izydor Dyduła 5 28; X. Kaz. Kaszelewski, Zakopane od 23 kółek 140 00, z tego X. K. Kaszelewski 9·26, Kat. Kluś od 7 kółek 43·30, Agn. Zwijacz od 4 kółek 21 50, Agn. Pitoń od 3 kółek 18 02, Wiktorya Tylka od 3 kółek 17 30, Jędrzej Pitoń od 2 kółek 13 06, Marya Gąsienica 6 04, Kat. Sobczak 5.76, Emil Dobosz 5·76; X. J. Grudziński, Milówka 60 00; Roman Schoen, Niepołomice 1·00; X. dziekan Borowiecki, Bobrek 5 00; X. St. Łopatowski, Jeleśnia 88 28; X. J. Błonarowicz, Kozy 25 00; X. J. Żeliwski, Trzebunia 100 00; Teofila Pick, Podgórz 2 00; Salomea Olechowska 2 00; z katech. niedz. u XX. Misyonarzy na Kleparzu 9 20; X. E Brom, Nowa Wieś Narodowa pod Krakowem od zelatorek 30 54, a mianowicie: Józefa Odrzywołkówna 1·10, Paulina Kubińska 4 48, Franciszka Lorencówna 1 28, Józefa Socha 0 20, Marya Grochówna 1 06, Marya Malinowska 0 70, Zofia Śliwińska 2 60, Marya Głowacka 2 90, Marya Dąbrowska 4 40, Karolina Janotówna 5 72, Emilia Wojtachówna 4 04, Marya Magosówna 1·28, Julia Kulkówna 0 70, Kunegunda Kozłowska 0·48. W kościele składka wynosiła 6 04, z loteryjki 18 03. S. Elżbieta od członków w domu św. Stanisława 148 40, z tego: Z. Golińska 6 50, B. Schwabenthan 4 00, A. Słowieńska 4 00, M. Płatek 6 00, S. Śliwińska 2 00, A. Kowal 8·56, S. Ring 4 24, A. Wondołna 0 40, Cebulska 3 00, A. Kawalanka 2·00, K. Lipińska 2 64, Z Bigaj 0 60, M. Jeziorska 1 20, A Gałat 3 00, H. Czopkówna 0 20, M. Samulska 2 00, S. Matys 2 00, A. Rusin 0 90, Papiernik 12 00, J. Żbikówna 3 00, A. Kowalczyk 5 00, W. Wróblewicz 7 48, K. Kubalówna 8·16, J. Cellin 5 28, S. Woźniakowska 0 24, Dzieci z zebrań niedz. 20 00, Maniuś i Oleś Schneider 4·00, A. Karpińska 30 00.

Archidyecezya lwowska: X. Sup. J. Konieczny, Witków Nowy 10 90; X. Wojnowski z Beremyan 40 00; X A. Moczarowski, Kołomyja 20·00; X W. Szast, Korczyna 36·00; X. A. Pyrek, Czerwonogród 20·00; X. Franciszek Domaradzki, Sokołówka 140 24; Walerya Domańska, Szuperko 20 00;

X. Bron. Limanowski 50·32; M. N. z Kulparkowa 8·80; Kaz. Jossé, Lwów 1·00; Joach. Paniczewski, Horodeńka 0·76; Urz. paraf. obrz łac. Bóbrka 40·00; Fr. hr. Lanckorońska, Tartaków 4·00; X. Fr. Mynarski, Biłka szlach. 30·00; X. K. Morosiewicz, Radowce 25·00; SS. Miłosierdzia, Czerwonogród 15·00; Józefa Zalewska, Podwołoczyska 9·00; SS. Felicyanki Sokal 40·00; X. Fr. Kędzior od p. Buczaja 17·58; X. A. Dobrowolski, Baworów 12; SS. Felicyanki, Bełz 18·00; W. Steinerowa, Brzeżany 6·00; H. Dullerau 5·00; X. M. Piotrowski, Skałat 20·54; W Czelny, Lwów 5·76; X, Ryś, Husiatyn 17·60; X. A. Moczarowski, Kołomyja 30·00; PP. Benedyktynki obrz. łac. we Lwowie 5·00; X. Stan. Mindowicz, Gródek 205·48; Jan Wuczkowski, Siemianówka 10·60; X. Wł. Librowski 12·00; Paulina Pospischillówna 13·08; H. Dullerau 5·00; X. A. Skalski, Radziechów 22·72; Rom. Tumpach Suczawa 4·72; Przez ks. Brząkalskiego z Tarnopola 2·00; SS. Miłosier., Rozdół 20·00; X. Domoradzki od X. Bożent. 15·00; Mat. Matkowska, Mołotków 8·00; X. A. Dobrowolski Baworów 14·24; X. Teodor Kasperski, Opryłowce 13·05; X. Ant. Barć, Lubaczów 27·00; X. Fr. Lisowski, Złoczów 80·00; X. Wojnowski z Beremyan 31·70; H. Dullerau 5·00; Mroczko Rozalia 2·00; Janikowska M. 1·00; Lachowicz M. 1·00; Tromsa M. 1·00; Szurawska M. 0·50; Metel Małgorz. 0·50; Mierzwicka St. 0·50; Tomeń Anna 0·50; Konicka M. 0·50; X. A. Moczarowski, Kołomyja 50·00; X. W. Dubiel, Czerniowce 341·52; Wł. Steinerowa, Brzeżany 6·00; M. Szar, Skałat 3·00; L. Mikrut, Dołka Wojnił. 18·06; Marya Pająkowa, Lwów, 2·00; X. A. Moczarowski, Kołomyja 20·00; J. Zalewska, Podwołoczyska 8·00.

Dyeceszya przemyska: X. Ernest Józef Świątek, Odrzykoń 50·00; X. Wojc. Błażewski, Odrzykoń 6·00; X. B. Stopa Głogów 13·92; Helena Lenczowska, Przemyśl 5·88, z tego Anna Trznadel 1·00, Cyryla Lenczowska 0·48, Helena Lenczowska od siebie i od 9 osób 4·40; X. S. Falęcki, Jasło 16·00; X. Zygmunt Męski, Dębowiec 130·00; M. W. Felsztyńska, Przemyśl 4·50; X. Józef Lenartowicz, Lubcza 28·00; X. W. Krzyżak, Strzyżów 100·00; X. Wal. Toczek, Dobrzechów 20·00; X. Wal. Cetnarowicz, Grodzisko 13·80; X. K. Marciak, Zręcin 60·24; Maryanna Nawój, Lisia góra 31·47; X. Adolf Lachmann T. J., Chyrów 20·00; X. K. Marciak, Zręcin 23·04; X. B. Wolski, Dębno 87·30; Klasztor P. P. Benedyktynek 100·00; SS. Służebniczki z Jabłonowa 6·22; X. St. Lic, T. J., Stara wieś 4·00; SS. Felicyanki, Iwonicz 0·80; X. Stan.

Falęcki, Jasło 19 98; X. St Ziemba, Sądowa Wisznia 52·00; Stan. Bernasiński, Staroniwa 2 00; Pistl Edward, uczeń V *a* gimn., Przemyśl, od swego kółka 5 76; Kat. Wojdyła. Raba wyżn. 9·12; X. W. Szast, Korczyna ad Krosno 109 14; K. Werecka, Frysztak nad Wisłokiem 32 00; X. E. Świątek, Odrzykoń 60 00; X. A. Lętkowski, prob. 10 00; N. N. z parafii Laszki 3·10; M. Felsztyńska, Przemyśl 1·10; X. Z Męski, Dębowiec 65 00; Ordynariat biskupi obrz. łac. w Przemyślu 157 10.

Dyecezya tarnowska: X. Józef Romer, Wojnicz 34 00; X. Wnękowicz, Nowy Sącz 8 00; X. Jan Wcisło, Chomranice 16 00; X. Dr Jan Bernacki, kanonik 12·57; X. J. Suwada, Luszowice 50 00; Parafia Łososina górna 20 00; X. prob. Fr. Pawlikowski, Królówka 10·84; X. M. Skura, Radłów 40 00; S. Dorota Biendara w Dębicy 37·76; X. W. Zabawiński, Tuszów 20 00; X. B. Wolski, Dębno 75 00.

Archidyecezya gnieźn.-poznańska: X. Górski od M. Kokosińskiej i Pelagii Małeckiej z Kcyni 8 00; X. J. Schultz, Lublin 58 64; X. Niesiołowski, Pleszów 165 00; X. Nowak, Poznań 9 50; M. Jasińska, Łabiszyn, od członków 2 00; od p. G. na intencyę córki 22 00; od A. G. o modlitwę 10 00; J Echaust, Inowrocław 38 00; X. Ussorowski, Gniezno 40·00; X. Wł. Woliński, Strzelno 9 00; X. E. Wagner, św. Łazarz 55 00; X. Zborowski, Środa 133 25; X. Roman Sikorski, Góra 26 20; SS Miłosierdzia przez X. Wizytatora 35 50; J. Gierek, Kokoszki 15 30; X. dziekan W. Śmigielski, Ostrowo 38 15; X. Koczwara, Kościan 68 35.

Dyecezya wrocławska: M. Schopka, Mostek 5·00; Weronika Wojtala, Miedzna 2 00; X. Schindler, Jasienica 17·28; J. Ramolla, Gorrek 11·52; X. H. Ring, Jedlownik 20 00; X. R. Kenty, Türkwitz 60 00; Fr. Głogowski, Zabrze 1 50; X. R Ruchol, Senftenberg 30 00; C. Kubitza, Nicolai 140·00; X. Kirschniawy, Gr. Stanisch 20 00; Fr. Kowasch, Biskupice 42·50; X. prob. Widera, W. Dąbrówka 50·00; J. Zielosko 6 00; A. Poloczek, Jabłonów 8 00; Jan Pilny, Przyszowice 35 00, z tego Paweł Zaremba 6 00, Fr. Wilczek 6·00, Józef Pyka 5 00, Florentyna Zaremba 6 00, Joanna Jałowiecka 6 00, Józefa Skrzypczyk 6 00; X. Kubis, Zalencze 150 00; A. Poloczek, Skoczów 2 00; Jan Macura, Górny Żuków 13 40.

Z parafii Ruckiej: Franciszka Małysik 6 00; Fr. Michalska 6 00, Magdalena Michalska 6 00, Eleonora S. 18 00, Marya Burszyk 6 00, Franciszka Kuźnik 6 00, J. Małysik 1·00,

J. Białecki 0·50, E. Stanek 0·50, A. Stanek 0·50, K. Stanek 0·50. Fr. Dziewior z parafii Dorota od 3 kółek 15·00.

Dyecezya chełmińska: X. prob. Nelke, Komorsk 31·60; Pelagia Rekowska, Okonin, od członków 200·00; J. Żurawski, Pinschin 133·00; E. Semmerling, Gr. Starrin 18·30; M. Gorzkowska, Birkenfluss 8·00; J. v. Kozłowska, Chełmno od Leszczyńskich i Perkulów 16·40; Potrykus, Gnesdau 32·00; X. Trętowski, Zblewo 49·70; S. Fukas, Wejherowo 42·00; Ag. Patrykus, Chlapau 3·00; J. Raduński, Coll. Mar. Pelplin 7·00; X. dziekan Semrau, Zakrzewo 310·30; S. Edler, Lubawa 80·00; X. Pobłocki, Chełmno 100·00; J. Żurawski, Pinschin 100·00; X. Dominik, Chełmno 170·00; Jędrzej Waleszyński, Gramtschau 6·00; Pelagia Rekowska, Okonin 36·00; M. Magnuszewska od Fr. Hakanowskiej, Toruń 50·00; Kat. Gorczyńska, Neidenburg 64·00; M. Węglikowska, Pelplin 11·00; Anna Radzikowska 13·00.

Rosya, Królestwo Polskie, Litwa: X. Ag. 50·00; Marya P. 13·00; A. Kot. 1·40; X. S. od osób 31·55, z tego po 7·50 na całe życie: Fr. G. Marcella M. z P., Maryanna M. z Sz., Petronela M. 2·00, Józefa B. 1·00; Anna P. od 15 osób 3·00, z tego Fr. P., Helena Ż., Wandzia Ż., Antoś Ż., Helena K., Konrad K., Michał K., Stefan K., Staś K., Anna P., Maryla Z., Leonia M., Karolek G., Józefa M., Marya M.; X. Szm. 102·00; X. Run. od Emilii M. 50·00, od Maryi P. 15·00, od X. X. S. 15·00; Magd. K. 2.13; A. W. 49·73, W. A. 3·25, P. Kost. 8·00; X. S. Rusz. 50·00.

Wegry: Zeman M., Veszele 60·00; Jan Avsar, Jabłonka 22·92.

Ameryka: X. A. Dynasiak, Erie 682·90.



Wydawnictwo i nakład redakcyi „Dzieła".

Kraków, 1903. — Drukarnia Związkowa, pod zarządem A. Szyjewskiego.

W administracyi „Dzieła“ są do nabycia:

(Dochód przeznaczony na Dzieło św. Dziec.).

1) **Litania do Dzieciątka Jezus,** 1 egz. 2 hal. (2 fen.).
2) **Obrazki** „Jezu Najsłodszy! jesteś tu z nami“, 1 egz. 2 h. (2 f.).
3) **Pieśń do św. Stanisława** z nutami, 1 egz. 2 hal. (2 fen.).
4) **Historya cud. figurki Dzieciątka Jezus w Pradze,** 1 egz. 10 hal. (10 fen.).
5) **Zbawienny skarb,** książeczka do modlitwy, opr. K. 1·40, 80 lub 70 hal.
6) **Wiadomość o nabożeństwie Drogi krzyżowej,** cena 10 hal.
7) **Różaniec** itd., cena 10 hal.
8) **Wiadomość o Szkaplerzu karmelitańskim,** cena 2 hal.
9) **Obrazki Cud. P. Jezusa w Milatynie,** cena 1 hal.

Każde liczniejsze Stowarzyszenie powinno mieć **Figurkę Boskiego Dzieciątka.** Figurka ta nie powinna być przybierana sukienkami.

Można nabyć takie figurki w administracyi „Dzieła“.

Figurka wysok. 80 ctm. = **55** Kor. (z przesyłką)
„ „ 50 ctm. = **35** Kor. „

Prenumerata „Roczników“ wynosi:

Rocznie **40** hal. (**40** fen.), pojedynczy numer **10** hal. (**10** fen.).

Każda dwunastka otrzymuje jeden zeszyt darmo.

„Roczniki“ wychodzą co kwartał.

Odpusty nadane Dziełu św. Dziecięctwa

przez Papieży: Grzegorza XVI., Piusa IX. i Leona XIII., reskryptami z d. 17 marca i 2 maja 1846 r.. 12 stycznia 1851 r., 6 kwietniu 1856 r., 20 marca 1870 r. i 15 lipca 1882 r.

I. Odpusty zupełne.

1) Odpust zupełny dla członków słuchających tej Mszy św., która się odprawia za wszystkich żyjących członków Dzieła, w jednym z dni pomiędzy świętem Bożego Narodzenia a świętem Matki Boskiej Gromnicznej.

2) Odpust zupełny dla członków znajdujących się na tej Mszy św., która się odprawia za zmarłych członków Dzieła, pomiędzy 2 niedzielą po Wielkanocy a końcem maja.

3) Odpust zupełny w święta Patronów Dzieła, tj. w dzień Ofiarowania N. M. Panny, śś. Aniołów Stróżów, św. Józefa, św. Franciszka Ksawerego i św. Wincentego a Paulo, pod warunkiem przepisanym od Ojca św. — pomodlenia się o wzrost Dzieła św. Dziecięctwa.

Najprzewieleb. XX. Biskupi, a za ich pozwoleniem XX. Proboszczowie lub Dyrektorowie Dzieła mogą przenieść powyższe 3 Odpusty na inne miesiące i dni dogodniejsze.

4) Odpust zupełny (wypełniając warunki zwyczajne i odwiedzenie kościoła parafialnego) dla wszystkich zelatorów i zelatorek, kolektorów i kolektorek, dyrektorów i dyrektorek Dzieła, tak dla nich samych, jak dla ich ojców, matek, braci i sióstr w dzień rocznicy ich chrztu.

II. Odpusty cząstkowe.

1) Odpust 7 lat i 7 kwadragen dla wszystkich członków, którzy w święta i w ogólne Zebrania Dzieła św. Dziecięctwa zgromadzą się na uroczyste błogosławieństwo, udzielane w formie na ten cel przepisanej.

2) Odpust jednego roku dla członków Obrad i komitetów Dzieła już ustanowionych lub mających się ustanowić w jakiemś miejscu, za każdorazowe uczestniczenie na tychże zebraniach.

3) Odpust codzienny 100 dni dla każdego członka Dzieła św. Dziecięctwa, który jest przewodniczącym seryi, albo stara się nim zostać pod warunkiem odmówienia modlitw Dziela.

4) Odpust 100 dni dla dzieci i dla innych członków „Dzieła". którzy w dniu święta Bożego Narodzenia, albo stosownie do swego wyboru w jednym z innych dni, czasu poświęconego na uczczenie Dziecięctwa Zbawiciela odmówią po drugi raz przepisane modlitwy i złożą tego samego dnia na korzyść Dzieła, na kształt kolendy Dzieciątka Jezus, jakąś ofiarę— choćby bardzo małą — podwajając n. p. ofiarę miesięczną. Tego także odpustu mogą dostąpić nawet ci, którzy nie są członkami „Dzieła", byle tylko w jednym z powyżej wymienionych dni złożyli wskazaną ofiarę i odmówili modlitwy „Dzieła".

5) Odpust 40 dni dla każdego z członków Dzieła i dla każdej osoby, zajmującej się w jakikolwiek sposób Dziełem św. Dziecięctwa i to tylekroć, ile razy czynem albo słowem dopomoże do rozkrzewienia, ułatwienia lub obronienia tego pobożnego Dzieła, i ile razy będą się starali pobudzić przez nie innych do miłości Najśw. Dzieciątka Jezus i do żarliwości o zbawienie dusz ludzkich.